

ECHA WYSPY



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

Miesięcznik, cena: 1,50 zł
Nr. 5 styczeń-luty, Gdańsk

Wydanie sponsorowane w całości przez Rafinerię Gdańską S.A.



Dziś w numerze:

Przyjazne sąsiedztwo

Prezydent na Wyspie

Stowarzyszenie zarejestrowane

Nasi dzielni strażacy

Czy zadzwoni telefon?

Mistrzowie Polski ze Świbna

Pielęgnacja cery

Minął rok.

31 grudnia dwanaście uderzeń zegara przypominało nam, że minął rok. Pełni nowego zapału i dobrych chęci snujemy plany na przyszłość. Ta jedna chwila o północy zdaje się decydować o ważnych sprawach naszego życia. Robimy mnóstwo mocnych postanowień, wspominamy, analizujemy. Nasze prywatne drobne i duże sprawy składają się na obraz życia społecznego Wyspy Sobieszewskiej. Spróbujmy przeanalizować wydarzenia roku 1994. Miniony rok zostawił nam niestety smutne cyfry. Odeszło od nas 47 mieszkańców, aż 7 z nich przed pięćdziesiątym rokiem życia. Związek małżeński zawarły 22 pary a chrzty otrzymało 68 dzieci.

Były też wydarzenia, które szerokim echem odbiły się w wojewódzkiej prasie. Jak np. 23 IV sprowadzenie z katedry w Gnieźnie do kościoła w Świbnie szczątków relikwii św. Wojciecha. Gościliśmy wtedy na Wyspie liczne rzesze wiernych z całej Polski, a gościem honorowym był Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Gołowski - Metropolita Gdański. Kwiecień to również nowy sezon budowlany dla kościoła Matki Boskiej Saletyńskiej w Sobieszewie. W maju rozpoczął działalność Parafialny Klub Video "Pelikan".

Od czerwca mieliśmy napływ turystów. Nie znamy ich liczby, ale ośrodki wypoczynkowe: "Mewa", "Centrum", "Relaks", czy pięknie odremontowany (z basenem!) "Neptun", nie narzekały na ich brak.

W lipcu powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, a we wrześniu ukazał się jego miesięcznik "Echa Wyspy". Młodzież naszych szkół rozpoczęła rok szkolny od udziału w akcji "Porządkujemy Świat".

Program nauczania naszych dzieci poszerzono o język angielski.

25 września odbył się w Sobieszewie tradycyjny odpust ku czci Matki Boskiej Saletyńskiej.

W listopadzie pożegnaliśmy odchodzącą na emeryturę panią Annę Rezmer - lekarza stomatologa. Pani doktor cały okres swojej pracy zawodowej spędziła na Wyspie.

6 listopada gościliśmy Księdza Prałata Henryka Jankowskiego.

Również w listopadzie Wyspa Sobieszewska uznana została przez Radę Miasta Gdańska obszarem chronionego krajobrazu - wyspą ekologiczną.

W grudniu uruchomił swoją działalność "Klub Seniora", prowadzony przez Parafialny Zespół Charytatywny.

W minionym roku przybyło nam kilka sklepów spożywczych i wielobranżowych oraz otworzono kawiarnię "Morska". Mieliśmy na Wyspie 14 pożarów i kilkanaście kradzieży. Automaty telefoniczne zostały zmienione z żetonów na karty magnetyczne.

Niestety wiele spraw, które czekają od lat nie zostało zmienionych. Nadal nieczynna była plaża. Nie oddano do użytku nowej Przychodni Lekarskiej. Nie ruszył obiecany specjalny autobus na linii "112". Nie podłączono nam telefonów. Żaden z naszych mieszkańców nie został radnym. Nie mamy: wybudowanych kościołów, osiedlowego placu zabaw dla dzieci, ładnych sklepów, nowych chodników, dobrze oświetlonych ulic, klubu dla młodzieży, koszy na śmieci, ładnych przystanków autobusowych, ławek na ulicach.

Za to mamy pełne prawo wierzyć, że to wszystko kiedyś się zmieni oraz mieć kolorowe marzenia i ich to spełnienia w Nowym 1995 roku z całego serca naszym czytelnikom życzymy.

(REDAKCJA)

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFII

Pomnik podwójnego tysiąclecia - Milenijne Sanktuarium Chrztu Gdańska (II).

W trzecim, listopadowym numerze, przedstawiłem czytelnikom "E. W." raczej przemawiające za tym, by budowany w Gdańsku-Świbnie kościół pw. św. Wojciecha, nazywać Kościołem - Pomnikiem podwójnego 1000-lecia.

Obecnie pragnę przekazać kilka informacji z "frontu budowlanego" tego kościoła oraz ukazać, jak na naszych oczach rodzi się "Milenijne Sanktuarium Chrztu Gdańska".

Mówiąc o "froncie", mam na myśli nie tylko przenośne, ale również dosłowne, wojenne znaczenie tego słowa. Na terenie bowiem, na którym przyszło nam budować kościół, znajdowała się podwójna linia okopów wojennych z czasów II wojny światowej, które biegły w poprzek działki budowlanej. Na ich głównej linii miało stanąć prezbiterium, czyli najważniejsza część kościoła z tabernakulum, ołtarzem i amboną. Przystępując, w maju 1988 r., do prac ziemnych (plantowanie terenu i wykopy pod fundamenty), czyniliśmy to "z duszą na ramieniu". Na szczęście nie było pocisków, min, czy kości. Jednak te okopy utrudniły i podrożyły budowę. Musieliśmy z fundamentami zejść głębiej, aż do gruntu nienaruszonego. Dziś, przebieg tych okopów możemy zobaczyć już tylko na mapie geodezyjnej. Pozostała też sosenka, przy wejściu do zakrystii, która zdążyła wyrosnąć na tych okopach, jako niemy świadek zwycięstwa życia nad śmiercią.

Jest to chyba jedyny kościół w Polsce budowany na wojennych okopach! Czy nie jest to znów jakiś wyraźny symbol, znak dany nam przez Opatrzność. Wezwanie do zasypywania okopów wrogości, do wzajemnego przebaczenia i pojednania. Pojednania z Bogiem i z człowiekiem.

W czerwcu 1990 r. Ks. Biskup Gdański poświęcił fundamenty kościoła. W 1991 r. postawiliśmy budynek zakrystii i biura parafialnego, a w roku następnym została nakryta dachem część katechetyczno-usługowa po stronie wschodniej kościoła. Wiosną 1993 r. wykonaliśmy zadanie po stronie zachodniej oraz schody i płytę prezbiterium w nawie głównej.

Dzięki temu uroczystość odpustu parafialnego mogliśmy obchodzić już w murach kościoła. Uczestniczyła w nich duża figura św. Wojciecha, o której jedna z gazet gdańskich napisała, że jest to figura "Chrzciela Gdańska". Tę piękną figurę ofiarowała nam parafia św. Jerzego w Sopocie. W tym znaku, św. Wojciech - "Chrzciel Gdańska" - widomie objął swoją specjalną opieką budowę Kościoła - Pomnika 1000-lecia i nadał mu nowy tytuł: "Milenijne Sanktuarium Chrztu Gdańska".

Po tym wydarzeniu, tempo prac budowlanych uległo tak znacznemu przyspieszeniu, że do kwietnia 1994 roku, zakończono zostały prace murarskie ścian szczytowych nawy głównej oraz prace zbrojarsko-betoniarskie podciągów, wieńców i chóru muzycznego. Nawa główna kościoła otrzymała oryginalną konstrukcję dachową, wykonaną z 40 łączonych w pary, dźwigarów sosnowych wzmocnionych zastrzałami i stalowymi podciągami. Drzewo na konstrukcję dachową trzeba było sprowadzać aż spod Mrągowa i Ornety, nigdzie bowiem bliżej nie było tak potężnych kłód drzewa. Pokrycie dachu papą zakończyło ten etap prac.

W uroczystość św. Wojciecha (23.04. 1994 r.) parafia w Świbnie przeżyła nową, historyczną chwilę. Oto do tego Kościoła - Pomnika 1000-lecia Chrztu Gdańska i Męczeństwa św. Wojciecha, Ks. Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, Metropolita Gdański, w uroczystej procesji, z udziałem wojewody gdańskiego p. Macieja Płażyńskiego, wiceprezydenta Gdańska p. Dariusza Śmiałkowskiego, w asyście duchowieństwa, wojskowej

orkiestry i licznych rzesz wiernych, wprowadził przywiezioną z Gniezna część Relikwii św. Wojciecha.

Złocisty relikwiarz, w kształcie greckiego krzyża, otoczony nimbem i ozdobiony bursztynami, spoczywał na feretronie w kształcie łodzi żaglowej z X w., niesionej na ramionach świbnieńskich ratowników morskich. W procesji uczestniczyła też figura św. Wojciecha "Chrzciela Gdańska", którą ponieśli na swoich barkach strażacy w paradnych uniformach i hełmach.

Świbnieńską uroczystość poprzedziła pielgrzymka do Gniezna. Przewodniczył jej Ks. Arcybiskup Tadeusz Gocłowski. W pielgrzymce uczestniczyły delegacje tych parafii archidiecezji gdańskiej, którym patronuje św. Wojciech. Najlicniejszą jednak grupę stanowili pielgrzymi z parafii św. Jerzego w Sopocie. Przyjechali czterema autokarami, z własnym chórem oraz setką żołnierzy (marynarze i lotnicy morscy). Pielgrzymi ze Świbna wybrali się dwoma autokarami. W Bazylice Archikatedralnej, Ks. Arcybiskup Henryk Muszyński, Metropolita Gnieźnieński, w obecności prawie 500 pielgrzymów, przekazał na ręce Metropolity Gdańskiego, Ks. Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, część Relikwii św. Wojciecha pobraną z gnieźnieńskiego sarkofagu grobowego św. Wojciecha. Relikwie spoczęły na ołtarzu przy konfesji św. Wojciecha, gdzie odprawiona została pontyfikalna, koncelebrowana Eucharystia, pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego.

W pięknym słowie powitalnym Metropolita Gnieźnieński przedstawił historyczne związki Gdańska i Gniezna, wspominał o wielkiej czci, jakiej doznaje św. Wojciech na Ziemi Gdańskiej i podkreślił, że tę część Relikwii Wojciechowych z radością przekazuje dla budowanego w Gdańsku-Świbnie Kościoła - Pomnika 1000-lecia Chrztu Gdańska i Męczeństwa św. Wojciecha, Kościół ten bowiem, jest nowym wyrazem przywiązania i wdzięczności gdańszczan dla św. Wojciecha, jako "Chrzciela Gdańska". Z tej racji dokumenty potwierdzające autentyczność św. Relikwii zostały wręczone Ks. Ryszardowi Wołosowi, proboszczowi w Gdańsku-Świbnie, jako kustoszowi tej części Relikwii Wojciechowych i całego Milenijnego Sanktuarium Chrztu Gdańska.

Na zakończenie, jeszcze kilka zdań o samej budowie, jej zaawansowaniu i problemach. Budowę Kościoła - Pomnika parafia w Świbnie doprowadziła, jesienią ub. roku, do stanu surowego zamkniętego. Chełm wieży został zwieńczony ażurowym "krzyżem św. Wojciecha", wyniesionym ku niebu przez stalową konstrukcję poczwórnego - M - znaku Millenium. Przed nami jeszcze żmudne i kosztowne prace wykończeniowe, instalacyjne i wyposażeniowe. Czy uporamy się z nimi do 1997 roku? Do wielkiego jubileuszu pozostały jeszcze dwa lata, ale kasa parafialna jest pusta. Zarząd Miasta, do którego zwróciliśmy się z prośbą o dofinansowanie tej pomnikowej budowy, odmówił partycypowania w jej kosztach. Wprawdzie Ks. Arcybiskup Gdański wielokrotnie wyrażał publicznie uznanie dla tej inicjatywy naszej parafii, a nawet ogłosił ją dziełem całej archidiecezji, jednak pomoc ze strony diecezji jest raczej tylko symboliczna, niewspółmierna do potrzeb. Ubiegłoroczna zbiórka w diecezji nie wystarczyła nawet na spłacenie zaległości za 1993 r. Zachodzi więc obawa, że parafia w Świbnie, licząca zaledwie 1500 mieszkańców, pozostawiona sama sobie, nie udźwignie tego ciężaru. Nie spełnią się więc marzenia ks. proboszcza i parafian, o konsekracji tego Kościoła - Pomnika, przez Ojca św. Jana Pawła II, w czasie Jego pobytu w Gdańsku w 1997 roku. Pozostaje nam tylko liczyć na cud, podobny do cudu z figurą św. Wojciecha "Chrzciela Gdańska" (z 1993 r.) i z Jego Relikwiami (w 1994 r.).

Święty Wojciech, jako Patron całej Polski, ma prawo w tym szczególnym czasie milenijnego jubileuszu, zwrócić się do

każdego z nas z zapytaniem o naszą wiarę i miłość. Jaka będzie nasza odpowiedź? Dla tych, którzy zechcą na to pytanie odpowiedzieć czynem, podaję adres parafii i konto budowy Kościoła - Pomnika 1000-lecia: Parafia św. Wojciecha, 80-690 Gdańsk-Świbno, ul. Boguckiego 51.

Konto bankowe: PKO - I - O/Gdańsk nr 19510-84068-136.

(Ks. Ryszard Wołos)

Świbnieńska inicjatywa.

13 listopada ub. roku, delegacja parafialna z Gdańska-Świbna wręczyła Księdzu Arcybiskupowi Tadeuszowi Gocłowskiemu, petycję podpisaną przez 360 parafian świbnieńskich, w sprawie ustanowienia św. Wojciecha, jako "Chrzcziciela Gdańska", specjalnym Patronem miasta Gdańska przed Bogiem.

Petycja została obszernie umotywowana racjami historycznymi, religijnymi i społecznymi. We wstępie petycji czytamy: "My, niżej podpisani, mieszkańcy miasta Gdańska i parafianie Rzym.-Katol. Parafii św. Wojciecha w Gdańsku-Świbnie, budowniczości Kościoła - Pomnika 1000-lecia i strażnicy cząstki Relikwii św. Wojciecha, czujemy się upoważnieni i zobowiązani do przedłożenia Ks. Arcybiskupowi, Metropolicie Gdańskiemu, uprzejmej prośby o ustanowienie św. Wojciecha, jako "Chrzcziciela Gdańska", szczególnym Patronem miasta Gdańska przed Bogiem".

Życzliwość z jaką Ks. Arcybiskup przyjął delegację parafialną i samą petycję, każe spodziewać się pomyślnego i rychłego przeprowadzenia tej sprawy.

Petycję podobnej treści, z 400 podpisami, przedłożono w tym samym dniu Radzie Miasta Gdańska.

(Ks. R. W.)

Opłatkowe spotkania.

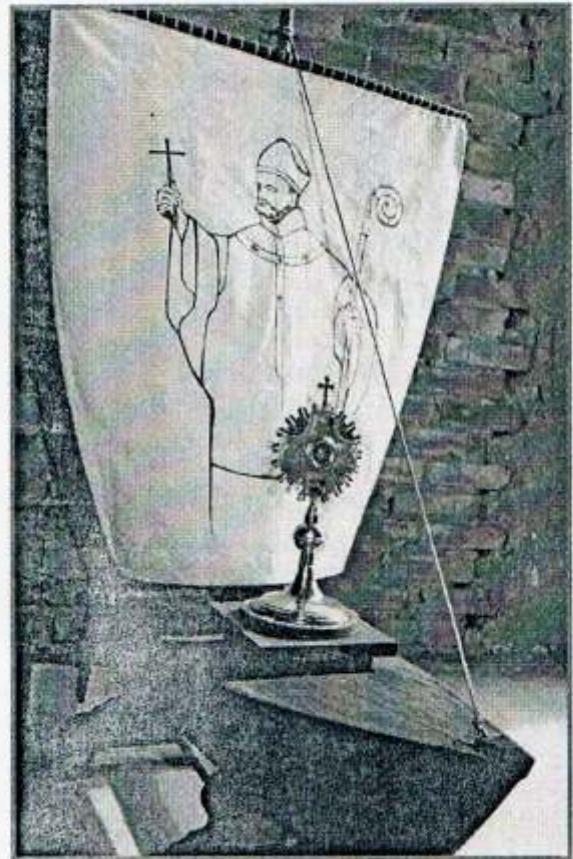
Najpierw łamały się opłatkiem i składały sobie życzenia świąteczne poszczególne klasy wraz ze swoimi wychowawcami i katechetkami: Bogumiłą Gudejko i Marią Świątkowską.

Potem był "wielki finał" w pokoju nauczycielskim, gdzie zbierało się rotacyjnie, z powodu ciasnoty, całe grono pedagogiczne, na czele z dyrektorem szkoły Adamem Kurkowskim, oraz pracownicy szkoły. Zaproszono również ks. proboszcza R. Wołosa, który odczytał Ewangelię o Bożym Narodzeniu. Przy śpiewie kolęd i dzieleniu się opłatkiem składano sobie serdeczne życzenia świąteczne i imieninowe (dla dwojga solenizantów: Adama i Bogusławy). Następnie przy kawie i smakowitych wypiekach pań, oglądano zdjęcia i słuchano relacji ks. proboszcza z listopadowej pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Podobne spotkania odbywały się w okresie świątecznym, na plebanii w Świbnie, dla wszystkich współpracowników duszpasterskich i liturgicznej służby ołtarza.

Były to piękne chwile przeżywania radości Bożego Narodzenia we wspólnocie wiary, braterstwa i pokoju ofiarowanego ludziom przez Boga, który stał się Człowiekiem i zamieszkał pośród nas.

(R. W.)



7 stycznia Parafialny Zespół Charytatywny zorganizował noworoczne spotkanie opłatkowe.

Wśród zaproszonych gości obecni byli mieszkańcy, ksiądz proboszcz Janusz Szubart i księża Sobieszewskiej Parafii. Gościny użyczyła siostra Elżbieta Tkacz - dyrektor Domu Opieki Społecznej.

Na stolach były domowe wypieki dzieła członkiń Zespołu Charytatywnego. Program artystyczny przygotowała wraz z uczniami klasy trzeciej - p. Janina Kubiciel. Kolędy pięknie śpiewały cztery siostry Gralówny, przy akompaniamencie gitarowym ks. Ryszarda i Adama Schielmana. Dziecięcej grupie kolędników przewodził ks. Krzysztof. Panował świąteczny nastrój. Wiele osób uroniło łzy wzruszenia.

Na uwagę zasługuje fakt, że opłatkowe wieczory organizowane przez P.Z.Ch. weszły już do tradycji Wyspy Sobieszewskiej i spotykają się z dużą wdzięcznością ze strony samotnych!

(M. C.)

Rafineria Gdańska S.A.

Przyjazne sąsiedztwo

Rozmowa z Włodzimierzem Dyrką, prezesem Zarządu Rafinerii Gdańskiej S.A.

- Często pojawiają się wywiady z Panem w prasie lokalnej, przy różnych okazjach w fachowej, ogólnopolskiej prasie gospodarczej czy też w pismach zachodnich, np. londyńskim "Observer", "Paris Match" czy "Oil and Gas Journal". Skąd zatem Pana zainteresowanie i osobiste starania o to, by znaleźć się na łamach miesięcznika "Echo Wyspy"?

- Po pierwsze, bardzo cięszę się, że w taki sposób mogę rozmawiać z mieszkańcami Wyspy Sobieszewskiej, właśnie na łamach Państwa miesięcznika. Robię to ze zwykłych, bardzo ludzkich pobudek. W końcu od 20 lat jesteśmy sąsiadami. Zależy mi, jak każdemu człowiekowi, by poznać się bliżej, ułożyć stosunki w sposób, jakiego byśmy sobie życzyli. Zarówno ja - w imieniu rafinerii, jak i Państwo - Panie i Panowie, którzy zamieszkujecie Wyspę.

Przyznam się, że nie wiedziałem dotąd, że jest taki miesięcznik. W momencie, kiedy jego twórcy i wydawca poinformowali mnie o tym, uznałem, że jest to szansa dla naszego dialogu. Chciałbym, żeby to, co zaczynamy dzisiaj cyklem trzech kolejnych artykułów prezentujących rafinerię - zaowocowało dialogiem. Aby Państwo mieli okazję pytać, my - okazję odpowiadać. Chciałbym mocno podkreślić, że podstawową sprawą i korzyścią wynikającą z możliwości zwró-



cenia się do Państwa, jest chęć nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków. Mam świadomość, że rafineria postrzegana jest bardzo różnie. I zależy to od wielu rzeczy - wiedzy, chęci, sposobu patrzenia, a nie rzadko od naszego postępowania. Dlatego też chciałbym, byśmy wyjaśniali sobie wiele rzeczy, które bywają elementem nieporozumień.

O ile Państwo pozwolą, to na początku przedstawię się, tak, jak to zwykle robię podczas pierwszego spotkania.

Nazywam się Włodzimierz Dyrka. Mam 44 lata, jestem inżynierem, od 1974 pracuję w rafinerii, od kilkunastu lat współkieruję nią, od 5 lat jestem dyrektorem naczelnym Rafinerii Gdańskiej S.A.

Mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że znam ten zakład i ludzi tu pracujących. Od początku też mogłem śledzić nasze wzajemne i bliskie - rafinerii i Wyspy - istnienie.

Teraz chciałbym przedstawić bliżej firmę. Jeszcze do niedawna rafineria

postrzegana była wyłącznie, jako zakład zajmujący się przerobem ropy naftowej, a w gronie jej klientów znajdowała się CPN - monopolista na rynku paliwowym, wojsko i LOT. Od kilku lat sytuacja zmieniła się diametralnie.

Obecnie Rafineria Gdańska S.A. to pionowo zintegrowana firma naftowa, zajmująca się już nie tylko przerobem ropy naftowej, ale także jej zakupem, importem komponentów. Od 1 stycznia br. rafineria, poprzez własne Biuro Handlowe w Warszawie - kupuje ropę naftową samodzielnie (bez pośrednictwa centrali handlu zagranicznego Ciech). Przypomnijmy w tym miejscu, że przerabiany u nas surowiec pochodzi z Iranu oraz z Morza Północnego (ropa Brent).

Dodam też, że posiadamy pakiet udziałów w spółce "Naftoport", zajmującej się przeladunkiem ropy naftowej w porcie gdańskim.

Wyraźnie zmieniła się także sytuacja dotycząca struktury naszych klientów. Działamy dzisiaj na rynku blisko dwóch tysięcy podmiotów gospodarczych, w gronie których znajduje się kilku ważnych partnerów, którzy wymuszają normalne zachowania rynkowe. Wspomniana CPN ma teraz 50 proc. udziałów w polskim rynku paliw, ale w strukturze odbioru produktów w Rafinerii Gdańskiej S.A. już tylko 18 proc. Dysponując siecią własnych hurtowni na terenie całego kraju powoli przejmujemy bardzo ważną funkcję dystrybutora naszych produktów. Warto zaznaczyć również, że jesteśmy w trakcie budowy własnej sieci stacji paliw o wysokim, europejskim standardzie i pełnym zakresie świadczonych usług.

Dla przybliżenia skali naszych działań - wartość sprzedanych produktów



w 1994 r. to blisko 21 bilionów złotych; zysk netto - 1,18 biliona zł.

W ciągu kilku minionych lat wartość zysku netto ilustruje tab. 1. Większość tych pieniędzy reinwestujemy. (Wielkość poniesionych nakładów inwestycyjnych w latach 1991-1994 - patrz: tab. 2).

Robimy to po to, aby:

- produkować wyroby o europejskiej jakości,
- aby być konkurencyjnymi cenowo (obniżyć koszty),
- aby obniżyć nasze oddziaływania na środowisko naturalne.

Czyli po to, aby w ciągu najbliższych kilku lat stać się jedną z wielu konkurencyjnych, europejskich rafinerii.

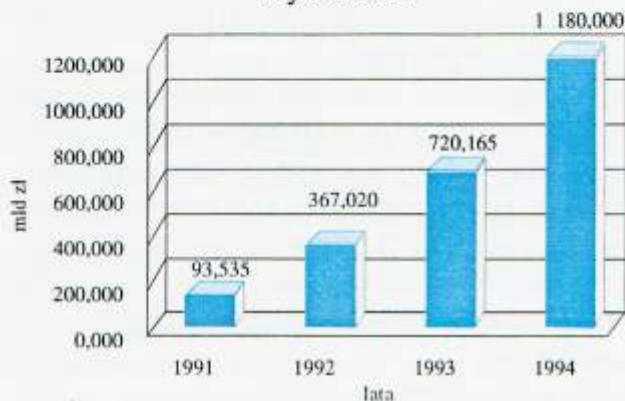
polskich, organizowanych przez najbardziej prestiżowe magazyny ekonomiczne. Mam tu na myśli choćby ranking "Gazety Bankowej" czy "Życia Gospodarczego"....

- Lokowanie się od kilku lat Rafinerii Gdańskiej S.A. na wysokich miejscach list rankingowych traktuję jako autentyczny i realny miernik naszej pozycji w krajowej gospodarce. Stąd też znalezienie się w gronie największych i najlepszych polskich firm jest dla nas niewątpliwie zaszczytem. W takich kategoriach traktuję także nagrody i wyróżnienia przyznawane naszym produ-

Ten zbiór warunków w przypadku Rafinerii Gdańskiej S.A. - jest spełniony. Przepomnę, rafineria została zbudowana w latach 1972-75 w oparciu o licencje i technologie wyłącznie firm zachodnich. - i do dzisiaj w większości używane w światowym przemyśle rafineryjnym.

Załoga naszej firmy to 1850 osób (w tym 480 kobiet), 13 proc. posiada wykształcenie wyższe, a kolejne 43 proc. wykształcenie średnie. Jest to wskaźnik

Zysk netto



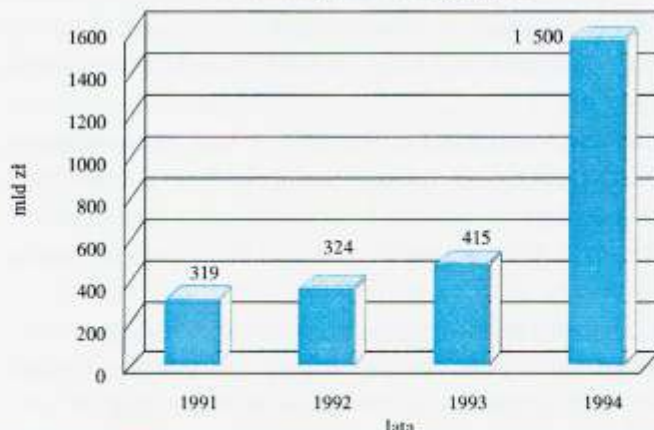
- *Jaka jest zatem pozycja Rafinerii Gdańskiej S.A. na polskim rynku naftowym?*

- Obecnie posiadamy ok. 20 proc. krajowego rynku paliw i ok. 40 proc. rynku olejów smarowych. Produkujemy obecnie wszystkie gatunki olejów smarowych, włącznie z najnowszymi produktami-silnikowym olejem półsyntetycznym LOTOS Semisyntetic i syntetycznym LOTOS Syntetic. Przepomnę, że od kilkunastu lat produkujemy oleje dla takich potentatów, jak Castrol, Shell, czy Mobil.

Szczególną pozycję wypracowujemy także na tworzącym się obecnie w kraju rynku producentów asfaltów. Jako pierwsi i jedyni w kraju produkujemy już asfalt nadający się do budowy autostrad. W ub. r. przystąpiliśmy do dwóch zespołów przygotowujących się do budowy sieci autostrad w Polsce - spółki "Autostrady S.A." i konsorcjum "Autostrady Gdańskie".

- *Systematyczne umacnianie pozycji Rafinerii Gdańskiej S.A. na krajowym rynku naftowym, czemu towarzyszy utrzymywanie wysokiej kondycji finansowej firmy - znajduje odbicie w rankingach najprężniejszych i najbogatszych firm*

Nakłady inwestycyjne



ktom przez organizatorów najważniejszych w Polsce imprez handlowych i wystawienniczych. Mam tu na myśli np. Złoty Medal dla oleju Lotos Semisyntetic przyznany podczas 66 Międzynarodowych Targów Poznańskich, czy też pierwszą nagrodę dla oleju Turdus i Lotos Semisyntetic przyznaną na ogólnokrajowej wystawie Auto Tou Market '94.

Potwierdzeniem aktywności naszej firmy są także dwie bardzo prestiżowe nagrody biznesowe:

Złota Statuetka Lidera Polskiego Biznesu 1993, przyznana przez Bussines Centre Club, a także posrebrzana replika **Złotego Grosza** - nagroda tygodnika "Przekrój" dla najlepszej firmy 1994 roku.

Wszystkie te zaszczytne wyróżnienia są jednocześnie bardzo dobrym potwierdzeniem wysokiej pracy całej załogi Rafinerii Gdańskiej S.A. I chciałbym to bardzo mocno podkreślić.

- *Pracownicy rafinerii to przede wszystkim wysokokwalifikowani i doświadczeni fachowcy...*

- W każdej organizacji gospodarczej podstawową jej składową, tą która decyduje o jej wynikach i szansach-stanowią ludzie. To ich wykształcenie, wiedza i doświadczenie połączone z posiadaną techniką jest gwarancją bezpieczeństwa dla pracujących w rafinerii i naszych bliskich sąsiadów, do których i Państwo należycie.

dwukrotnie wyższy od średniej dotyczącej polskiego przemysłu. Większość pracowników rafinerii to ludzie o kilkunastoletnim stażu pracy.

W chwili obecnej, ponad 200 osób może pochwalić się pracą w naszej rafinerii od 20 lat. Te osoby rozpoczynały tu pracę w momencie uruchomienia firmy. Jest to proszę Państwa, gwarancją największą - to bez wątpienia pierwsza liga polskiej nafty. Muszę dodać, że wśród pracowników znajdują się również mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej, a jedna z Pań zajmuje trudne kierownicze stanowisko.

- *Dziękuję za rozmowę.*

W następnych numerach przedstawimy Państwu te problemy, które budzą najwięcej kontrowersji, a więc:

1. Wpływ rafinerii na środowisko naturalne
2. Plany rozwoju naszej firmy oraz
3. Rafineria Gdańska S.A. a miasto i region - szanse, zagrożenia, korzyści.

Wkroczyliśmy w 1995 rok. Ważny dla nas. Sto lat wcześniej bowiem, w 1895, zakończono budowę przekopu, mającego w zamierzeniu twórców raz na zawsze uwolnić depresyjne ujście Wisły od groźby powodzi. Czym były wówczas i są nadal niszczące wylewy spiętrzonej wody, wiemy aż nadto. Mieszkając w widłach trzech odnóg tej samej rzeki, doświadczamy co jakiś czas uczucia niepokoju, gdy znikają nam z oczu brzegi, Wisła ogromnieje, staje się niebezpieczna, szybkość i bezwzględność nurtu wzbudza strach.

Niegdyś nikt nie był w stanie oprzeć się żywiołowi. Dopiero przekopanie terenu między Świbnem a Mikoszewem, na długości siedmiu kilometrów, przy tym usypanie wałów, być może największych dziś w Polsce, pozwoliło na skuteczne przeciwstawienie się rzece. Dla historii naszej ziemi ma to kluczowe znaczenie. Z momentem przezwyciężenia ostatniej piaszczystej zapory, połączenia morza z wodą rzeki, pojawiło się nowe ujście Wisły, najrozleglejsze. Jednocześnie powstała nasza Wyspa, ze swoistym mikroklimatem, stosunkami społecznymi, gdzie znaleźli swoje miejsce katolicy i menonicy, rybacy i rolnicy, później przybysze z różnych stron świata. Klamra rzeki narzuciła warunki bytowania. Ludzie musieli być twardzi, by przetrwać. Sztorm, mróz, wyrzeczenia, to codzienność. Ci, którzy zostali na trwale związali swoje losy z tą ziemią. Stała się ich małą ojczyzną.

Zbliża się czas szybkich działań. Pozostało kilka jedynie miesięcy na stworzenie programu obchodów 100-lecia Wyspy, ich organizację, promocję, pozyskiwanie sojuszników i sponsorów. Wybór jest ograniczony. Sami musimy wziąć sprawę rocznicy w swoje ręce. Nie tylko członkowie Stowarzyszenia. Tymczasem zaś Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej czyni starania, aby obchody uświetniły wydarzenia polityczne, artystyczne, kulturalne czy sportowe. Początek ma dać uroczysta wyjazdowa sesja Rady Miasta Gdańska, następnie festyny, zawody sportowe, Dni Morza. Aby poznać losy Wyspy i utrwalić je na długo Stowarzyszenie zainicjowało wystawę poświęconą dziejom ujścia Wisły, przede wszystkim zaś historii powstania Przekopu. Zostanie ona zorganizowana w oparciu o materiały Biblioteki Gdańskiej Państwowej Akademii Nauk oraz pomoc Urzędu Miejskiego. Główna prezentacja odbywać się będzie w Ratuszu Głównomiejskim. Opracowania scenariusza, przygotowania katalogu podjęła się pani dr Maria Pelczar z Uniwersytetu Gdańskiego. Część obfitych zbiorów czasowo ma być eksponowana podczas uroczystej sesji RMG oraz w Izbie Pamięci im. Wincentego Pola w Sobieszewie.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców do współuczestniczenia w organizacji uroczystości i obchodach. Będzie to bowiem ruchome święto, które da początek, takie jest nasze zamierzenie, promocji Wyspy, początek jej drogi do pomyślności materialnej.

(Waldemar Nocny)

* * *

Udział szkół podstawowych w obchodach 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej.

Dla nikogo z mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej nie jest tajemnicą, że przygotowujemy się do uroczystości obchodów 100-lecia jej powstania.

Rady pedagogiczne, samorządy uczniowskie opracowały programy włączenia się do obchodów 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej. W obu placówkach oświatowych będą zorganizowane i przeprowadzone konkursy plastyczne. Udział w nich może wziąć każdy uczeń począwszy od oddziału przedszkolnego ("Zerówka") do klasy VIII włącznie. Technika wykonania prac jest dowolna:

- akwarela, tusz
- grafika i rysunek kredką
- tkanina artystyczna, tkactwo (gobelin)
- techniki mieszane

Propozycje tematów Wielkiego Konkursu Plastycznego są następujące:

"Moja Wyspa rodzinna - tu się urodziłem, tu mieszkam ..."

"Pejzaż najbliższej okolicy"

"Zajęcia mieszkańców Wyspy"

"Wyspa ekologiczna - marzenia czy rzeczywistość"

"Sobieszewo dziś - Sobieszewo jutro"

Do udziału w tym konkursie zapraszamy wszystkich chętnych - dorosłych również!

Szkoła Podstawowa Nr 87 w Sobieszewie i Szkoła Podstawowa Nr 88 w Świbnie, zachęca i zaprasza wszystkich mieszkańców do przejrzenia starych dokumentów, pamiętek rodzinnych mówiących o przeszłości miejscowości, w których żyjemy. Dyrektorzy szkół zapraszają do wspólnej akcji, gdyż placówki te nie dysponują dokumentami dotyczącymi rysu historycznego omawianego terenu.

Znane są i dostępne materiały zgromadzone w książce pt. "Żuławiacy", w której znajduje się materiał opracowany przez p. Stefana Andrzejczaka, być może ktoś z mieszkańców dysponuje innymi, równie istotnymi dokumentami potwierdzającymi związek z Sobieszewem, Świbnem i

miejscościami przyległymi. Zwracamy się z prośbą o przekazywanie fotografii, dokumentów, różnych wzmianek i informacji z prasy i literatury mówiących o Wyspie Sobieszewskiej.

Posiadane materiały można dostarczać do dyrektorów szkół- wszystkie zostaną zwrócone we wrześniu 1995 roku po zakończeniu wystawy pt. " Wyspa Sobieszewska w fotografii, dokumencie i literaturze".

Młodzież szkolna wraz z nauczycielami języka polskiego chcąc uczcić pierwszy wiek istnienia Wyspy zaproponowała swym rówieśnikom przystąpienie do konkursu literackiego na wiersz i wypracowanie (inne formy pracy pisemnej są mile widziane).

Tematyka konkursu literackiego: "Wyspa dawniej i dziś". Do wzięcia udziału w tym konkursie zapraszamy wszystkich chętnych!

W obu szkołach przeprowadzony zostanie Konkurs Wiedzy o Wyspie Sobieszewskiej, eliminacje odbędą się w dwóch grupach wiekowych. Hasło konkursu: "Czy znasz swój region".

Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody.

W tym kwartale odbędzie się spotkanie z pierwszymi osadnikami Wyspy Sobieszewskiej. Spotkanie to odbędzie się w ramach godzin wiedzy obywatelskiej z uczniami klas starszych.

Zaplanowano również udział uczniów klasy VIII w wyjazdowej sesji Rady Miasta, która odbędzie się w Bałtyckim Centrum w Sobieszewie, na temat turystyki w Gdańsku i na Wyspie.

Uczniowie szkół włączą się do pracy na rzecz swojej miejscowości w ramach obchodów "Dnia Ziemi", aby na główne uroczystości związane ze 100-leciem Wyspy było czysto i przyjemnie. Liczymy na włączenie się do tej akcji rodziców, uczniów jak również wszystkich mieszkańców dzielnicy.

Każdemu z nas zależeć powinno na tym, aby lepiej i przyjemniej nam się żyło.

Obie placówki oświatowe czynnie włączą się do festynu środowiskowego, który odbędzie się w czerwcu br. W ramach tego festynu zaprezentowane zostaną wyróżnione prace w konkursie plastycznym, literackim jak również fotografie i dokumenty mówiące o przeszłości Wyspy. Ponad to nauczycielki prowadzące zajęcia koła żywego słowa i koło taneczne przygotowują część artystyczną na tę okoliczność.

Osobom zainteresowanym, szczegółowych informacji dotyczących wymienionych konkursów i imprez organizowanych przez szkoły, udziela dyrektorzy szkół jak również nauczyciele przedmiotowi i nauczyciele prowadzący zajęcia pozalekcyjne.

(Zofia Nowak)

Prezydent Gdańska na Wyspie.

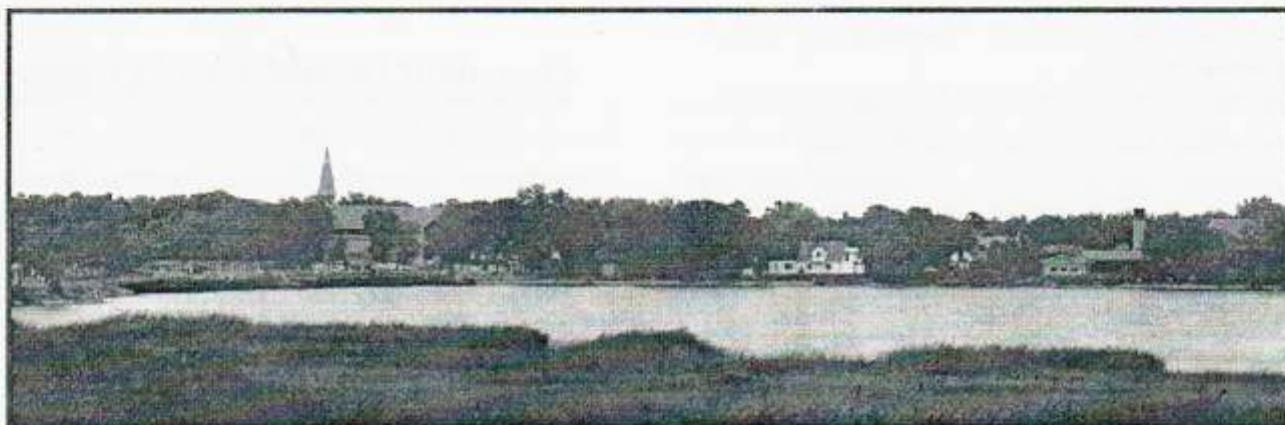
Prezydent Gdańska, Tomasz Posadzki, przyjął zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej do wzięcia udziału w spotkaniu z mieszkańcami Wyspy. Przewidywane jest ono w trzeciej dekadzie lutego. (Będą z tej okazji wydrukowane stosowne plakaty.)

Pragniemy prezydentowi oraz naczelnikom różnych wydziałów Urzędu Miejskiego (także zaproszonym), przedstawić sytuację mieszkańców, zapytać o stan realizacji zobowiązań jakie władze miasta wzięły na siebie w czasie uprzedniego spotkania, w którym uczestniczył ówczesny prezydent Franciszek Jamroz, terminy prac, które są niezbędne dla sanacji i rozwoju Wyspy.

Chcemy rozważyć następujące problemy:

1. Zakończenie budowy oczyszczalni "Wschód". (Jej ścieki powodują największą degradację środowiska Wyspy)
2. Zabezpieczenie Wyspy przed negatywnym oddziaływaniem wysypiska fosfo-gipsów w Wiślince oraz popiołów dymnicowych w Przegalinie.
3. Kanalizacja Wyspy.
4. Rozwój turystyki na Wyspie w ramach strategii turystycznej m. Gdańska, (W tym: otwarcie plaż, Sobieszewo w ramach projektu "Pętli gdańskiej").
5. Udział władz miasta w obchodach 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej.
6. Obiekty sakralne w programie 1000-lecia pierwszej wzmianki o Gdańsku. (Pomoc miasta w ich ukończeniu na rok obchodów milenijnych).
7. Inwestycje oświatowe.
8. Służba zdrowia i jej potrzeby.
9. Bezpieczeństwo na Wyspie.
10. Komunikacja, stan dróg i chodników. Perspektywy budowy mostu w Sobieszewie i zabezpieczenia komunikacji promowej: Świbno-Mikoszewo.
11. Stan obiektów komunalnych (mieszkań).
12. Realizacja projektu gdańsko-bremeńskiego "Ekologiczna Wyspa Sobieszewska".
13. Gospodarka gruntami.

HISTORIA



Z kart historii Wyspy Sobieszewskiej.

Ponad 20 lat temu, w 1974 r. redakcja "Zielonego Sztandaru" zainicjowała wśród czytelników plebiscyt mający na celu wyłonienie ludzi o szczególnych zasługach dla środowisk lokalnych.

Kolegium redakcyjne na podstawie zgłoszeń od kół i gminnych komitetów ZSL, organizacji społecznych, grup czytelników i indywidualnych zgłoszeń wybrało w pierwszym roku istnienia plebiscytu siedmiu zasłużonych działaczy.

W/w wyróżnieni zostali honorową odznaką - Orderem Wdzięczności Społecznej. Wdzięczność społeczności lokalnej była podziękowaniem za ofiarną działalność na jej rzecz.

Pierwszym laureatem, w pierwszym roku istnienia plebiscytu został Stefan Andrzejczak z Sobieszewa dla którego, jak sam powiada "nie może być większej nagrody niż wdzięczność ludzka".

Zamiast szczegółowego opisu znanych zasług Pana Stefana pragniemy zadać kilka pytań dotyczących przyczyn i okoliczności przyznania tak zaszczytnego odznaczenia.

W jaki sposób pomagał Pan w załatwieniu wielu istotnych dla Wyspy spraw?

Najwięcej spraw dla Wyspy Sobieszewskiej udało mi się załatwić po przez pracę społeczną w radach narodowych, gdyż stanowiły one terenowe organy władzy państwowej. W tym czasie, poza moją pracą zawodową, byłem w latach 1947-1953 radnym Gminnej Rady Narodowej w Sobieszewie. W latach 1958-1980, przez 6 kadencji byłem radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Pełniłem funkcje przewodniczącego wielu komisji problemowych. Pełniąc przez te lata tak poważne funkcje społeczne i biorąc czynny udział poza sesjami WRN w Gdańsku w różnych konferencjach, kontrolach i naradach, zapoznałem wysoko postawione osoby. Dzięki tym znajomościom udało mi się załatwić pozytywnie trudne sprawy społeczne.

Czemu należy przypisać, że Pan, nie będąc członkiem PZPR był aż sześciokrotnie zgłaszany na kandydata do

Wojewódzkiej Rady Narodowej i za każdym razem wybrany?

Nie byłem członkiem PZPR, lecz członkiem a nawet działaczem ZSL. Tajemnicą mojej sześciokrotnej kadencji jako radnego WRN w Gdańsku tkwi w tym, że Sejm, jak i rady różnych szczebli muszą zachować ciągłość swego działania. Dlatego też, pomimo nowych wyborów, pewna ilość posłów czy radnych, którzy znają bieżące zagadnienia, powinna również w nowej kadencji te sprawy prowadzić. Powinni to być najlepsi. Aby wyszukać tych najlepszych, za każdym razem na koniec kadencji Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Gdańsku powoływał kompetentną komisję, która na podstawie dokumentów zgromadzonych w czasie kończącej się kadencji oceniał szczegółowo pracę społeczną poszczególnych radnych, w tym również przewodniczących komisji problemowych WRN. Po zakończeniu pracy w tym zakresie, komisje każdorazowo sporządzały protokoły z oceną poszczególnych radnych. Z tych ocen wynikało, że to właśnie ja otrzymałem jedną z najlepszych.

Na podstawie oceny mojej pracy społecznej, wysokiej oceny pracy zawodowej oraz tzw. kultury osobistej Wojewódzki Komitet ZSL po uzgodnieniu z Wojewódzkim Komitetem FJN, zgłaszał moją kandydaturę na radnego WRN do Komisji Wyborczej w Gdańsku.

Czy cieszy się Pan z tego, że był Pan radnym, że otrzymał Pan dużo wyróżnień i odznaczeń?

Oczywiście, bo uważałem i uważam to jako uznanie za moją pracę dla naszej Polski i Wyspy Sobieszewskiej. Nie ukrywam również tego, że cieszy mnie najbardziej fakt, iż oprócz wielu odznaczeń, w 1974 r., na wniosek mieszkańców naszej Wyspy poparty przez miejscową organizację partyjną PZPR, ZSL oraz przez Prezydium Komitetu Osiedlowego Wyspy, otrzymałem w Warszawie Order Wdzięczności Społecznej.

Serdecznie dziękujemy za rozmowę. Życzymy dużo lat zdrowia i pomyślności w życiu osobistym.

(Piotr Jażdżewski)

NASZE TALENTY

Agata Latawiec i Piotr Wasilewski są uczniami V klasy Szkoły Podstawowej w Świbnie.

Od 1992 r. stanowią nierozłączną parę. Wtedy to właśnie powstało szkolne koło taneczne. Połączyło ich wspólne zamiłowanie -taniec!

Zespół był prowadzony przez państwo Ewę i Piotra Czarnieckich, byłych mistrzów Polski w Tańcach Towarzyskich. Dzisiaj już nie istnieje. W 1993 r. państwo Czarnieccy otworzyli w Gdańsku własny klub taneczny pod nazwą "Perfekt", która odzwierciedla wymagania stawiane jego członkom. Nic więc dziwnego, że Agata i Piotr postanowili nie roztawać się ze swoimi pierwszymi trenerami i do dzisiaj należą do klubu. Zajęcia w nim odbywają się trzy razy w tygodniu po 1,5 godziny. Tańczą tańce latynoamerykańskie i standard. Agata mieszka w Wieńcu, a Piotr w Przegalinie. Do Gdańska dojeżdżają autobusem i gdyby nie rodzice którzy im zawsze towarzyszą byłoby to niemożliwe. Te dzieciaki mają szczęście, bo ich rodzice również kochają taniec i popierają ich całym sercem.

Na rodzicach spoczywa obowiązek comiesięcznej opłaty (280 tys. starych złotych) i zabezpieczenie dzieci w stroje do tańca i ćwiczeń. Szyją je w sklepie tanecznym "Dance" w Gdańsku aż 12 sztuk! Agata i Piotr prezentują się w nich bardzo efektownie. Nie we wszystkim są zgodni, ale w tańcu - tak! Stanowią wdzięczną parę. Jest to dużą zaletą przy turniejowej ocenie.

W klubie "Perfekt" tańczą w grupie wiekowej do 12 lat i zajmują tam III miejsce. Eliminacje wewnętrzne odbywają się co dwa miesiące. Klub jest wtedy oblegany przez rodziców. Najlepsze pary taneczne reprezentują go na zewnątrz. We wrześniu 94 r. nasza para zakwalifikowała się do grupy turniejowej w kategorii "A". W 1993 r. reprezentowali szkołę na Międzyszkolnym Turnieju woj. Gdańskiego. Zajęli wtedy III miejsce.

Latem 94 r. spędzili dwa tygodnie z klubem na obozie szkoleniowym w Gołuniu. Koszty pobytu (3 mln. złotych) pokrywali rodzice.



Nie był to bierny wypoczynek. Ćwiczyli a raczej tańczyli po 6 godzin dziennie. W domu na ćwiczenia nie mają czasu. Są uczniami więc muszą jakoś godzić naukę z tańcem.

Agata jest jedną z najlepszych uczennic w klasie i jej przewodniczącą. Ma młodszego brata.

Piotr ma dwie siostry. Jak większość chłopców bardzo lubi grać w piłkę. Jest również ministrantem w Świbnieńskim kościele.

Nowy Rok zaczęli sukcesem! 12.01.95 r. brali udział w wojewódzkim turnieju tańca w Gdańsku.

Zajęli V miejsce w swojej grupie wiekowej. Ogółem brało udział 6 klubów, które reprezentowały 24 pary.

Sukcesy w tańcu muszą poprzeć systematycznymi ćwiczeniami. Nie tracą czasu nawet w ferie. Pierwszy tydzień ćwiczą w klubie po trzy godziny dziennie. Oplacają za to dodatkowo 400 tys. zł.

Przed tą młodziutką, "wyspiarską" parą początek drogi do sławy.

Marzą im się sukcesy wzorem swoich trenerów, państwa Czarnieckich. Czy wytrwają? Zobaczymy.

Życzę im tego serdecznie.

(Mieczysława Cierpiot)

PUCHAR POLSKI MŁODZIKÓW W TAEKWONDO przybył na Wyspę Sobieszewską.

Uwieńczony sukcesem udział chłopców w Pucharze Polski Młodzików w Poznaniu 17.09.1994 r., o którym wspominaliśmy w 3 nr "Echa Wyspy", zachęcił pozostałe dzieci do wypróbowania swych umiejętności w turniejach Taekwondo. Okazja nadarzyła się już 17.12.1994 r.

Liczna grupa dzieci ze Szkoły w Świbnie wzięła udział w Mistrzostwach Polski Młodzików w Piszcu, dzięki ZS AZS w Gdańsku, który zdobył środki na sfinansowanie wyjazdu.

Nasi zawodnicy potwierdzili wówczas swoje wcześniej osiągnięte wyniki: **Paweł ZALEWSKI** wywalczył tytuł Wicemistrza Polski (srebrny medal), natomiast **Rafał KRAWCZYKOWSKI** i **Wojtek KOŚNIK** powrócili z brązowymi medalami. Równoległe z walkami, odbył się również turniej Poomse, w którym wzięły udział dzieci ze Świbna. Ich start był udany, aczkolwiek nie przyniósł znaczących sukcesów, ze względu na silną konkurencję oraz brak doświadczenia.

Kolejną próbą sił był start w Pucharze Polski Młodzików 28.01. br. w Poznaniu. Impreza odbywała się pod hasłem: "TURNIEJ NADZIEI OLIMPIJSKICH - SYDNEY 2000", w hali sportowej "ARENA". Przybyło na nią ok. 150 zawodników z 18 klubów sportowych. Jak zwykle Mistrzostwa rozegrane zostały w dwóch kategoriach: Kyorugi (walka) oraz Poomse (ćwiczenia formalne).

Do walk przystąpiło siedmiu chłopców ze Świbna.

Dwóch z nich stanęło na podium:

Wojtek KOŚNIK - II miejsce w kat. wag. powyżej 76 kg

oraz **Łukasz STACHULA** - III miejsce w kat. wag. 54-58 kg.

Pozostałym zabrakło nieco pewności siebie i doświadczenia, gdyż startowali po raz pierwszy i to w tak prestiżowych zawodach.

Znacznie lepiej wypadł start w Poomse, rozgrywany również w dwóch kategoriach: indywidualnej i synchronicznej.

Poomse indywidualne dziewcząt /38 uczestniczek/:

Ania WENECKA uplasowała się na 6 m-cu.

Poomse indywidualne chłopców /64 uczestników/:

Michał BŁOCH zajął 4 m-ce.



Poomse synchroniczne:

- drużyna dziewcząt w składzie:

Ania WENECKA, Agnieszka WITECKA, Małgosia KRAWCZYKOWSKA, zajęła I m-ce.

- drużyna chłopców w składzie: **Michał BŁOCH, Piotr KRAWCZYKOWSKI, Mateusz POZORSKI**, zajęła również I m-ce.

Sukcesy odniesione przez dzieci ze Świbna zdecydowały o przyznaniu Pucharu Polski Młodzików dla AZS w Gdańsku.

Poomse jest rodzajem medytacji w ruchu, wyrażającej się w jedności rozwoju fizycznego i szeroko rozumianego rozwoju duchowego ćwiczących. Taekwondo jest **sztuką walki**, która dopiero w ostatnich latach przyjęła postać dyscypliny sportu. Sama sztuka walki najpełniejszy wyraz znajduje właśnie w Poomse, czyli ćwiczeniach formalnych, grupujących zespoły rozmaitych technik walki zamkniętych w określonej całości - formę Taeguk. Poprzez formy przekazywana jest wiedza Mistrzów z pokolenia na pokolenie już od setek lat.

O właściwym wykonaniu Poomse decyduje: poprawna równowaga ciała i koordynacja ruchowa, umiejętność wyzwalać pełną siłę, właściwa kontrola oddechu, a przede wszystkim olbrzymia samodyscyplina ćwiczącego. Perfekcyjne opanowanie Poomse jest podstawą do zdobywania kolejnych stopni uczniowskich, a następnie mistrzowskich.

(Elżbieta i Leszek Weneccy)

Nasi dzielni strażacy.

Kiedy otrzymałam zaproszenie na spotkanie sprawozdawcze za rok 94 Ochotniczej Straży Pożarnej w Sobieszewie zastanawiałam się co może mnie tam ciekawego spotkać? Pewnie będzie podsumowanie pracy, dyskusja, wnioski. I tak też poniekąd było. To co jednak uderzyło mnie w chwili wejścia na salę, to bardzo młode, dziecięce twarze. Wszyscy w odświętnych mundurach, skupieni i poważni. Z trudem rozpoznawałam w tych zdyscyplinowanych strażakach ganiających chłopców z ulic Sobieszewa. Naprawdę wzbudzali szacunek. Druh komendant Tadeusz Michalski uspokoił mnie potem, że do akcji pożarowej jadą tylko pełnoletni. Ale i tak młodzi kręcą się w okolicach pożaru, aby zobaczyć jak radzą sobie starsi koledzy. Jedni martwią się o drugich. Przecież postawa strażaka wymaga absolutnego altruizmu, do narażenia własnego życia włącznie. Na szczęście w ostatnich latach nasi strażacy wychodzą z akcji cało.

Przez cały czas przynależności do O.S.P. muszą być sprawni. Chcą być doskonale przygotowani gdy przyjdzie ta najważniejsza chwila-pożar!

W minionym roku w Sobieszewie było ich 8.

W wolnym czasie biorą udział w ćwiczeniach taktyczno-bojowych, czyszczą i konserwują sprzęt, malują pomieszczenia, no i udzielają się w imprezach rekreacyjno-sportowych. W tej dziedzinie mają też osiągnięcia. Wystarczy zobaczyć liczne puchary i dyplomy.

W 1994 r. w walce o prymat O.S.P. miasta Gdańska zajęli II-gie miejsce. Na uwagę zasługuje fakt, że komisja oceniała między innymi zbiórkę surowców wtórnych, złomu i makulatury. Nasi strażacy oddali ponad tonę makulatury i 500 kg złomu. Może ta informacja spowoduje, że mieszkańcy Wyspy w przyszłości ułatwią im to zadanie. Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 38 07 31 (R.O.M.). Wokół naszych posesji będzie większy porządek i zwiększymy szansę naszych strażaków na zajęcie I-szego miejsca.

Podczas Ogólnopolskiego Zlotu Harcerskich i Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Garczynie (94') również zajęli II-gie miejsce, na 48 startujących zespołów.

Często widzujemy ich podczas różnych uroczystości kościelnych. Prezentują się bardzo ładnie w swoich wyjściowych mundurach.

Na dzień dzisiejszy nasi strażacy posiadają pełne umundurowanie, bardzo dobry sprzęt bojowy, specjalne piły do drewna, metalu i betonu a co najważniejsze, po długich staraniach, nowy wóz bojowy (wartości około 1.480 mln. starych złotych)



Jelcz GCBA 6/32. Kierowanie nim przypadło w udziale p. Andrzejowi Krefcie. Jego oficjalne przekazanie nastąpi w miesiącu lutym. Pan Sylwester Głapiak - prezes Zarządu Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Gdańsku nie szczędził słów pochwały dla Sobieszewskiej Drużyny. Wspominał też o perspektywach budowy nowego budynku Straży i zmianie jego lokalizacji. Obecna w centrum Sobieszewa w sąsiedztwie publicznych toalet, faktycznie od początku nie była chyba najlepszym pomysłem.

Tadeusz Michalski - prezes O.S.P. wprowadził mocną dyscyplinę do drużyny. Przywiązuje dużą wagę do kultury osobistej jej członków, postępów w nauce i udział w życiu społecznym Wyspy. Dlatego też jest w częstym kontakcie ze szkołą i rodzicami chłopców. Jest świetnym organizatorem i człowiekiem bardzo oddanym swojej działalności. Wzorem dla chłopców jest ich naczelnik, długoletni strażak Adam Kaczmarek. Często korzystają również z dobrych rad i informacji od honorowego prezesa O.S.P. p. Henryka Gładyszewskiego. Przynależność do O.S.P. bardzo zobowiązuje i uwarściwia na potrzeby drugiego człowieka. Biorąc pod uwagę bardzo młody wiek jej członków jest to bardzo wychowawcze.

Podczas sprawozdawczego spotkania jej członkowie otrzymali wyróżnienia za swoją działalność. Jedno z nich to mała, ceramiczna płytką z postacią patrona strażaków - św. Florianem i pięknym napisem "Blizniemu na pomoc, Bogu na chwałę - Strażacy Ziemi Gdańskiej".

Mając tak dobrze zorganizowaną Ochotniczą Straż Pożarną, nasi mieszkańcy mogą czuć się bezpieczni i oby jak najrzadziej zmuszeni byli dzwonić pod numer 998.

(Mieczysława Cierpiot)

Przychodnia dla Wyspy.

Zbliża się termin otwarcia przychodni w Sobieszewie. Po licznych perturbacjach związanych z przebudową obiektu, który służyć miał elitom politycznym PRL jako miejsce szkoleń i wypoczynku, następnie zdrowiu i oświacie, ostatecznie pozostanie wyłącznie w gestii Wydziału Zdrowia. Budynek przekazywany jest przez wykonawcę użytkownikom. Mają się w nim znaleźć:

Zespół Lekarza Rodzinnego, w skład którego wchodzi - lekarz rodzinny, pediatra, pielęgniarka zabiegowa oraz środowiskowa.

Lekarz rodzinny zajmować się ma całą rodziną, profilaktyką, leczeniem i rehabilitacją. Tylko w szczególnych przypadkach kierować będzie do lekarzy specjalistów. Ma być dyspozycyjny całą dobę udzielając pomocy również w domu.

Ponadto planowane jest utrzymanie w okresie przejściowym poradni "K" z lekarzem ginekologiem i położną oraz poradni stomatologicznej.

Poradnia wyposażona będzie w sprzęt standardowy, w tym aparat EKG, otoskop i oftalmoskop (przystawki do badania oczu i uszu), przyrządy do małej chirurgii, cewnikowania, podstawowe testy krwi i moczu, zestawy reanimacyjne, audiometr (badanie słuchu), spirometr (do badania wydolności płuc).

Budynek ogrzewany jest kotłownią olejową, ekologicznie bezpieczną, ścieki oczyszczone są kontenerową oczyszczalnią ścieków EKO-BLOK.

W dniu 9 stycznia 1995 roku wizytował placówkę wiceprezydent Gdańska Michał Bidas wraz z naczelnikami wydziałów zdrowia i edukacji. Dotychczasowa przychodnia na ulicy Promienistej wraz z mieszkaniami zakładowymi będzie niebawem użytkowana przez Szkołę Podstawową Nr 87. Jej dyrektor planuje remont budynku i oddanie nauczycielom, bądź innym pracownikom placówki na mieszkania zakładowe. Dotychczasowi lokatorzy, lek. med. L. Żebryk oraz pielęgniarka otrzymają piękne mieszkania na najwyższym piętrze kończącej właśnie przychodni.

W tym również roku trwać będą prace w budynku przylegającym do przychodni, gdzie przewiduje się remont kilku mieszkań, przeznaczonych także dla służby zdrowia oraz rozważyć koncepcję ewentualnego umieszczenia tam apteki.

Nie ma jeszcze decyzji co do budynku przychodni w Świbnie. Jest on obiektem oświatowym, w 1946 roku mieściła się tam szkoła, a zajmowany był dotychczas przez służbę zdrowia. Władze oświatowe proponują pozostawienie tam gabinetu dentystycznego dla kontroli uzębienia dzieci, w części pomieszczeń utworzenie przedszkola, część górną zaadoptować na mieszkania zakładowe. Są to jednak wstępne projekty.

Najważniejsza jest wiadomość iż niebawem Wyspa będzie posiadać obszerne, funkcjonalne i bardzo piękną przychodnię oraz liczne gabinety lekarskie. Skróci się droga do lekarzy specjalistów. Będziemy również ujęci jako

pierwsi w "pilotażowym" projekcie służby zdrowia w Gdańsku - lekarza domowego.

Początek został więc uczyniony. Baczmy jednak, by nic nie zostało zaprzepaszczone z samego pomysłu jak i realizacji ochrony zdrowia na Wyspie.

(Waldemar Nocny)

Prośba o pomoc!

Inwalida I grupy chorujący od urodzenia na postępujący zanik mięśni (dystrofia mięśniowa), oczekuje pomocy.

Stan zdrowia nie pozwala na samodzielne poruszanie się nawet na wózku inwalidzkim mechanicznym. Cały czas jest uzależniony od pomocy osoby drugiej.

Wózek inwalidzki o napędzie elektrycznym dałby możliwość przemieszczania się w mieszkaniu oraz wyjeżdżania z domu. Życie stałoby się bardziej samodzielne a nie jak do tej pory wegetacja. Wózek inwalidzki elektryczny jest bardzo drogi, na dzień dzisiejszy brakuje ok. 50 mln zł. do zakupu wózka. Dlatego prosimy o wsparcie w miarę możliwości na konto:

Gdańskie Stowarzyszenie Inwalidów Narządu Ruchu Solidarność, PKO BP II O/Gdańsk 19523-98674-132 z dopiskiem: Tomasz Benikas.

Zespół Pracy Socjalnej
ul. Promienista 3
Gdańsk-Sobieszewo



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

8 stycznia nastąpił trzeci finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W całej Polsce zbierano pieniądze na pomoc dla dzieci z chorobami nowotworowymi. "Serduszkowe" emocje ogarnęły wszystkich. Mieszkańcy naszej Wyspy również mają swój wkład w tę piękną akcję.

Dwoje młodych ludzi Oriana Filiponek i Paweł Dołżonek pomimo zimna przez cały dzień rozdawali serduszka w Sobieszewie. Uzbierali w ten sposób około 1 mln starych złotych.

10 stycznia dzięki inicjatywie Karoliny Białeckiej i Piotra Wojtkuńskiego uczniów klasy VII Szkoły Podstawowej Nr. 87 w Sobieszewie, w samej szkole zebrano około 1.500 tys. zł.

Państwo M. M. Cierpiolowie, właściciele drukarni "Mirex" podczas finałowego koncertu ofiarowali kalendarze o równowartości 15 mln. złotych.

Mieszkańcy naszej Wyspy nie po raz pierwszy pokazali, że los drugiego człowieka nie jest im obojętny.

Ptaki zimą.



Nastala zima. Na Wyspę spadł śnieg. Wisła Śmiała skuta jest lodem, zaś samą rzeką płynie kra. W ptasim światku panuje wielkie ożywienie. Na zimowisko przyleciały już prawie wszystkie kaczki. W ujściu Przekopu Wisły koncentrują się ogromne stada kaczek lodówek, czernic, ogorzalek przemieszanych z uhlami, krzyżówkami i markaczkami. Pochodzą z dalekiej Syberii i północnej Rosji, część ze Skandynawii. Przybyły na zimę do Polski, która jest znacznie cieplejsza. Aż trudno uwierzyć, że są to dla nich "ciepłe kraje".

W rezerwacie Ptasi Raj obok kaczek zobaczyć można poza łabędziami niemymi również łabędzie krzykliwe, czasami zaś znacznie u nas rzadsze łabędzie tundrowe.

Trudno też nie zauważyć wszędobylskich mew. Widujemy je wszędzie tam, gdzie jest trochę wody lub gdzie jest trochę jedzenia. Ptaki te są tak naturalną częścią wyspy, że często nie zwracamy na nie uwagi. Obok mew srebrzystych (jedne z nielicznych o tej porze roku), krążą wokół nas mewy siodłate, pospolite, czasami zaś śmieszki.

Ptaki jednak są nie tylko na wodzie. Tuż obok - w ogródku, przy domu, w sadzie luszczą nasionka chwastów szczygły, dzwońce, czeczotki, gile. Czasami spłoszymy kosa, czasami przemknie krogulec.

Również las tętni ptasim życiem. W olszynach kręcą się stadka czyży, wszędzie zaś przy odrobinie szczęścia zobaczyć można sikory, mysikróliki, raniuszki, kowaliki. Te małe ptaszki są bardzo istotną częścią lasu, i niewiele ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby nie one, lasu by nie było. Szczególnie teraz w zimie, w poszukiwaniu jedzenia, stada i stadka ptaków przeszukują każdą część kory, każdą gałązkę, odwiedzają wszystkie zakamarki, by znaleźć jajeczka owadów, smakowite poczwarki, schowane głęboko larwy. Jest to ich podstawowy pokarm, bez którego nie byłoby w stanie przeżyć. Ponieważ jednak nie zawsze jest łatwy do znalezienia, wiele tych maleństw ginie z głodu.

Najwyższy więc czas by uruchomić karmniki dla tych naszych najmniejszych zimowych gości. Kawalek świeżej słoninki, kasza, okruchy chleba, ziarno zadowolą i z całą pewnością zwabią niejedną sikorkę bogatkę, sikorkę sosenówkę, sikorkę modrą, niejednego wróbla czy mazurka, czasami zaś wronę siwą, srokę lub kawkę. Karmnik nie tylko ożywi nasze najbliższe otoczenie. Karmnik też sprawi, że pomożemy przetrwać ciężki okres naszym miłym skrzydlatym przyjaciółom.

(Tomasz Mokwa)



Kiedy zadzwoni telefon?

Mieszkańcy Wyspy od lat bezkutecznie ubiegają się o podłączenie telefonów do sieci.

W dniu 16.01.95 r. podczas spotkania z dyrektorem Telekomunikacji Polskiej S.A. panem Arturem Ożgą uzyskaliśmy następującą informację:

Zgodnie z kontraktem zawartym pomiędzy T.P. S.A. z amerykańską firmą AT&T od października 94 r. rozpoczęto modernizację Gdańskiego Węzła Telekomunikacji. Oczywiście w zakres tych prac wchodzi również inne miejscowości nie tylko Wyspa Sobieszewska. Zrealizowanie całości przewiduje się na czerwiec 1996 roku.

Prace będą przeprowadzane etapami. Na dzień dzisiejszy w Sobieszewie nie są rozpoczęte. Cena orientacyjna przyznania abonamentu wynosi w starych złotych 2.675.000,-. Mniejmy nadzieję, że w przyszłości nie ulegnie szokującej zmianie. Póki co mamy czas i oczekując na upragniony dźwięk telefonu w naszych mieszkaniach musimy uzbroić się w cierpliwość.

(rozmawiała: Mieczysława Cierpiół)

Stowarzyszenie zarejestrowane!

Czekaliśmy kilka miesięcy, aż w końcu osiągnęliśmy cel.

9 stycznia 1995 roku Sąd Wojewódzki w Gdańsku wydał postanowienie o rejestracji STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ WYSPY SOBIESZEWSKIEJ.

W rejestrze dokonano stosownych zapisów, które umożliwiają nam w sposób nieskrepowany realizację naszych zadań, występowanie z postulatami wobec władz samorządowych oraz państwowych.

W związku z tym zachęcamy naszych Czytelników o wstępowanie do Stowarzyszenia i wspólne urzeczywistnianie naszych zamierzeń.

Tylko silne Stowarzyszenie jest poważnym partnerem dla władz. Bądźmy silni!

(REDAKCJA)

Uroda.

Pielęgnacja cery - maseczki.



Kiedy zbliża się wiosna ogarnia nas wzmożona chęć wszelkich zmian, a szczególnie naszego wyglądu. Zaczynamy przeważnie od fryzury, kupowania nowych strojów i dodatków. Próbuujemy zmienić makijaż, bo niestety wiosenne, ostre słońce niczego nie ukryje. Ani tego, że przez okres zimy mało korzystaliśmy z pobytu i ruchu na świeżym powietrzu, że jadliśmy trochę za słodko i tłusto i że suche powietrze w naszych mieszkaniach dopełniło okrutnej reszty.

Myślę, że miesiąc luty to najwyższa pora aby rozpocząć walkę o poprawę wyglądu naszej cery. Obecnie sklepy oferują bardzo dobre kosmetyki pielęgnacyjne ale zdarza się, że i te najbardziej renomowanych firm powodują uczulenia.

Dlatego też proponuję bezpieczne zastosowanie takich, które możemy zrobić szybko prostym domowym sposobem. Musimy przestrzec jednak kilka zasad:

- przed nałożeniem maseczki należy rozgrzać cerę przez 5 min. za pomocą nałożonego na twarz ręcznika namoczonego w gorącej, przegotowanej wodzie
- nie należy maseczką pokrywać oczu, ust i otworów nosa
- maseczkę trzymamy na twarzy około 20 minut zrelaksowane, w pozycji leżącej
- splukujemy najpierw ciepłą a potem zimną wodą
- aby uzyskać efekt musimy zastosować ją kilka razy.

Maseczka nocna-nawilżająca.

- 1 jajko
- 1,5 łyżki miodu
- kilka kopel oliwki.

Białko ubić, dodać do utartego z miodem i oliwką żółtka. Wszystko włożyć do słoika, dobrze zamknąć i wstrząsnąć. Przechowywać w lodówce. Nakładać wieczorem cienką warstwą. Zmyć dopiero rano.

Maseczka przeciw zmarszczkom.

- 1 łyżka twarożku homogenizowanego
 - kilka kropel soku z cytryny lub pomarańczy.
- Wszystko razem zmieszać. Maseczkę nałożyć na twarz. Zmyć po 30 minutach.

Maseczka likwidująca zmarszczki.

Kilka surowych ziemniaków zetrzeć na tarce. Masować nimi twarz, potem z reszty ziemniaków nałożyć ziemniaczaną maseczkę i przykryć twarz gazą. Po 10 minutach zmyć i nasmarować olejkami migdałowymi.

Maseczka odżywcza - poprawia koloryt skóry.

- 1 łyżeczka utartej marchwi
 - 1 łyżeczka twarożku
 - 1 żółtko
 - kilkanaście kropel witaminy A+B.
- Wszystkie składniki dokładnie wymieszać. Nałożyć na twarz, szyję i dekolt. Po 20 minutach zmyć.

Na temat domowych sposobów pielęgnacji włosów w następnym numerze gazety.

Uwaga! Stosowanie maseczek nie zwalnia z systematycznego używania kremów pielęgnacyjnych - odpowiednio dobranych dla danej cery i wieku.

(Mieczysława Cierpiol)



Migdałowy król.

Jest czas karnawału i zimowego wypoczynku. Niestety nie wszystkie dzieci miały sposobność wyjazdu na ferie. Dla nich to właśnie mam pomysł na małe, domowe, karnawałowe przyjęcie. Oczywiście za zgodą rodziców. Ustalamy liczbę gości tak aby mogli się swobodnie pomieścić. Pokój przyozdabiamy balonami, serpentynami i kolorowym papierem. Na stół kładziemy gałązki świerku i choinkowe świecidelka. Kupujemy gotowe pączki, tyle ilu jest gości. Do dwóch wkładamy po małym migdale. Kładziemy je na dwóch oddzielnych tacach, tak aby na każdej znalazł się jeden "migdałowy" pączek. Z jednej tacy częstują się tylko dziewczynki z drugiej chłopcy. Królowa i Król to ci, którzy natrafiają na migdały.

Nakładamy im na głowy wcześniej przygotowane korony i wnosimy toast przygotowanym napojem.

A oto przepis:

15-20 dkg miodu, 1-2 cytryny, gazowana woda mineralna, lód. Miód rozpuścić w dwóch szklankach ciepłej przegotowanej wody. Wystudzić, dodać sok z cytryny. Wlać wszystko do wysokiego dzbanka, uzupełnić wodą mineralną, kostkami lodu i cytryną pokrojoną w plasterki. Pić przez słomkę.

Po wypiciu toasty królewska para rozpoczyna tańce.

Dodatkowo możemy poczęstować naszych gości owocami, kupionymi ciasteczkami, cukierkami i napojem pomarańczowym (pyszny!).

Napój "Pyszny"

2 duże białe lody calypso,
2 szkl. soku pomarańczowego z kartonika (Donald, Hortex).
Wszystko razem zmiksować i rozlać do szklaneczek. Pić przez słomkę. Jeżeli uda się Wam namówić mamę na upieczenie jakiegoś ciasta byłoby wspaniale!

(M. C.)

Chłopcy i dziewczęta ze Szkoły Podstawowej Nr 88 na medal.

W listopadzie 1994 r. na Mistrzostwach Polski Kadetów w dyscyplinie Taekwondo Paweł Zalewski zdobył brązowy medal w kategorii do 54 kg.

W grudniu 1994 r. podczas Mistrzostw Polski Młodzików w Taekwondo Paweł Zalewski zdobył srebrny medal w kategorii do 54 kg., natomiast Wojciech Kośnik i Rafał Krawczykowski zdobyli brązowe medale.

* * *

W dniu 15.01.1995 r. uczniowie SP Nr 88 zaproszeni do udziału w Budo Gala Show, odbywającym się w Hali Spójni w Gdańsku, zaprezentowali pokaz samoobrony a dochód z imprezy został przekazany na pomoc ofiarom pożaru w Hali Stoczni Gdańskiej.

Również uczniowie w/w szkoły wzięli udział w listopadzie 1994 r. w Mistrzostwach Rejonu IV Szkół Gdańska w tenisie stołowym, zajmując następujące miejsca:

- I miejsce - Daniel Latawiec, kl. VIII
- II miejsce - Marcin Wewiórski, kl. VIII
- III miejsce - Michał Wietrzyński, kl. VII

W listopadzie 1994 r. odbyły się również Mistrzostwa Rejonu IV Szkół Gdańska w biegach przełajowych, podczas których uczniowie SP nr 88 zdobyli następujące miejsca:

- I miejsce - Daniel Latawiec (chłopcy kl. VII-VIII)
- I miejsce - Aleksandra Jasionek
- II miejsce - Małgorzata Krawczykowska.

Wart podkreślenia jest udział zawodników SP Nr 88 w Turnieju Piłki Nożnej Szkół Gdańska z okazji Święta Niepodległości. Drużyna piłkarska chłopców zdobyła III miejsce.

(Piotr Jażdżewski)

Zabawa.

Przełożona zabawa karnawałowa odbędzie się 19. 02. w Szkole Podstawowej Nr 87 w Sobieszewie. Bilet wstępu kosztuje 15 zł. od pary. Całość dochodu z imprezy zostanie przeznaczona na malowanie szkolnego budynku. Są jeszcze wolne miejsca.

Dyrekcja szkoły serdecznie zaprasza.

* * *

Od stycznia w klubie "Seniora" (budynek nowej plebanii w Sobieszewie) w każdy piątek odbywają się zajęcia plastyczne prowadzone przez artystę plastyka pana Edwarda Klimczuka.

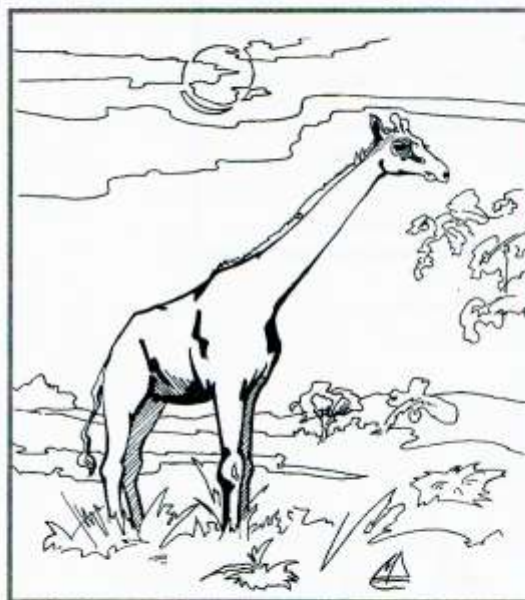
Po feriach rozpoczynają się zajęcia nauki gry na gitarze oraz koła szachistów. Bliższe informacje można otrzymać u p. Piekarek pod telefonem nr. 38 07 04.

(M. C.)

Uwaga dzieci - Konkurs!

Czy ktoś z Was wie jak powstała nasza Sobieszewska Wyspa i dlaczego tak się nazywa? Nie? To nic trudnego. Trzeba puścić wodzę wyobraźni i fantazji. Napiszcie na ten temat swoje własne wymyślone opowiadanie lub legendę. Długość treści jest dowolna. Najciekawsza praca będzie opublikowana w naszym miesięczniku. Są nagrody rzeczowe:

- I miejsce - wolkman
- II i III miejsce - kasety video
- oraz nagrody pocieszenia (niespodzianka!)
- Termin nadsyłania prac na adres redakcji upływa w dniu 1. IV. 95 r.



Rys. Maciej Morawiec

Piąty rysunek z cyklu konkursów dla najmłodszych. Pokolorowany rysunek należy przesać do dnia 20 lutego na adres redakcji: SPWS Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3. Autorzy najładniejszych prac otrzymają nagrody rzeczowe.

Nagrody za przesłane najładniejsze kolorowanki z nr. 4 otrzymują: Ania Kaczmarek z Górek Zachodnich, Marysia Gromadzka z Sobieszewa, Agnieszka Skwirowska ze Świbna, Beata Trzeciak z Wieńca, Wojtek Paszkiewicz z Przegaliny. Wręczenie nagród odbędzie się 17.02. o godz. 18⁰⁰ w Szkole Podstawowej w Świbnie. Jednocześnie redakcja oragnie podziękować za propozycje konkursowe: Magdzie Pomarańskiej ze Świbna i Beacie Trzeciak z Wieńca.

Dziękujemy również Państwu Paszkiewiczom z dziećmi z ul. Przegalińskiej za świąteczne życzenia skierowane na ręce redakcji.

Ogłoszenia:

Kupię żeliwną płytę na kuchnię węglową
o wym. 73 cm x 48 cm.
Katarzyna Brezczko Świbno, ul. Wiosłowa 51.

Gabinety lekarskie
w Gdańsku-Świbnie
państwa Anny
i Dariusza Wydrów
z powodu remontu będą nieczynne
do miesiąca maja.
Serdecznie przepraszamy
naszych pacjentów.



PRZEDSIĘBIORSTWO NAPRAW SAMOCHODOWYCH



Wojciech Wojciechowski

80-680 Gdańsk, ul. Ornitologów 9

Usługi samochodowe

bezgotówkowa naprawa PZU
kompleksowa naprawa powypadkowa
blacharstwo
lakiernictwo
mechanika
konserwacja



GABINET MEDYCYN Y NATURALNEJ

LECZENIE METODAMI NATURALNYMI

DIAGNOZOWANIE chorób poprzez badanie pulsu,
akupunktura, bioenergoterapia.

LECZENIE DZIECI ZIOŁAMI I MASAŻAMI

Różne schorzenia wewnętrzne,
Dzieci po urazach głowy, często chorujące.

KONSULTACJE

LECZĄ:

alergie, reumatyzm, choroby krążenia, choroby kobiece,
kamienie w przewodzie żółciowym i nerkach, choroby
wątroby, tarczycy, zęgieny, stany pourazowe, nerwice,
choroby kręgosłupa, leczenie żyłaków, hemoroidów.

ZIOŁAMI POPRAWIMY UKŁAD ODPORNOŚCIOWY

Lekarze specjaliści przyjmują 11.02.1995 r. w D. W. "MEWA",
Gdańsk - Sobieszewo, ul. Lazurowa, w godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
i w każdą drugą sobotę następnego miesiąca.
Możliwość rejestracji telefonicznej: 380-704

MIREX

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
spółka z o.o.

80-296 Gdańsk-Wrzeszcz ul. Na Wąglu 9A, tel./fax 47 60 81

OFERUJEMY:

Wyroby poligraficzno-reklamowe
(kalendarze, wydawnictwa, plakaty, foldery, wizytówki,
listowniki, upominki reklamowe, druki firmowe itp.)

Projektowanie i obsługa reklamowa
(znaki graficzne, szyldy, tablice reklamowe, wystawy)

Komputerowy skład tekstu

Przygotownia offsetowa

WZASY NA KAŻDĄ KIESZEŃ



HOTEL-KAWIARNIA-JADALNIA
TERENY REKREACYJNE

WZASY WYPŁYNEK SOBOTNO-MEDZELAY
WYNECZKI SZCZEGÓLNE 20%
ZIELONE KLASY
RÓŻNE IMPREZY OKAZACYJNE

FIRMA ZNANA OD 1949
CZYNNIA CAŁY ROK.

DOM WZASOWY MEWA
80-680 GDAŃSK, UL. LAZUROWA 4
TEL 38-07-04

Przygotowanie redakcyjne pisma i jego kolportaż odbywa się wyłącznie
na zasadach bezinteresownej pracy społecznej członków Stowarzyszenia.
Pismo społeczno-kulturalne Stowarzyszenia Przyjaciół Wypły Medzela.
Redaguje zespół w składzie: Waldemar Noency - red. naczelny,
Mieczysław Cierpiot, Piotr Jażdżewski, Maciej Mogilnicki,
ks. Ryszard Wotos, Mirosław Cierpiot - red. tech.
Adres redakcji: Gdańsk-Sobieszewo, ul. Tuyszyńska 3.
Skład i druk: PPU, "MIREX" sp. z o.o.
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Na Wąglu 9A, tel. 47 60 81